# GAZETA LWOWSKA.

Czwartek N^er. 69. 12. czerwca 1834.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Z Wiédnia.* —

Podług Gazety Wiédeńskiéj z d. 4. czerwca zawarła administracyja finansów za najwyższém upoważnieniem z domami wekslowémi Arnstein i Eskeles, Geymüller i spółka, M. A. Rothschild i synowie, i S. G. Sina ugodę o pożyczkę dwudziestu i pięciu milijonów zł. r. m. k. któréj odpłata powinna być w przeciągu lat dwudziestu i pięciu w drodze wylosowania, podług załączonego do téjże Gazety planu wylosowania uskuteczniona.

W c. k. wojsku zaszły następujące odmiany: Posunieni zostali na wyższe stopnie: Na feldmarszałków-lejtnantów, jeneralowie majorowie: Ludwik Rivaira, jeneralny inspektor pułku żandarmów w Lombardii, na swojéj posadzie; i Jan Maryja Narboni; na jenerałów majorów, pułkownicy: Maciéj Edelsbacher de Györok, z pułku huzarów Palatyna nro. 12: Józef kawaler Lebzeltern, z pułku piechoty księcia Gustawa Wazy nro. 60; Jan Rohr de Rohrau, z pułku piechoty barona Wacquant nro. 62; Józef hrabia Attems, z pułku kirasyjerów księcia Fryderyka Saskiego nro. 3; podkomorzy w służbie czynnéj przy Jego Ces. Król. Wysokości dostojnym Wielkim Mistrzu Zakonu Niemieckiego, Arcyksięciu Antonim, na swojéj posadzie; Antoni Franz, z pułku kirasyjerów księcia Fryderyka Saskiego nro. 3; książę Fryderyk Nassauski, z pułku piechoty Arcyksięcia Karola Ferdynanda nro. 51; Władysław hr. na Wrbna i Freudenthal z pułku huzarów cesarza Rossyi Mikołaja I. nro. 9; Henryk Fletle de Fletlenfeld, z pułku piechoty króla Wilhelma Niderlandzkiego nro. 26; Henryk Hess, z jeneralnego kwatérmistrzowskiego sztabu, na swojéj posadzie; Krystyjan baron de Appel, jenerał-adjutant przy N. Cesarzu i Królu, na swojéj posadzie; i Franciszek hr. Lamberg, z pułku ułanów księcia Scharzenberga nro. 2. Pułkownikami, zostali podpułkownicy: Ludwik baron Fels, z pułku piechoty Wielkiego Mistrza Niemieckiego nro. 4, w pułku piechoty księcia Wellingtona nro. 42; Baltazar de Simunich, z pułku piechoty hr. Lilienberg nro. 18, komendantem batalijonu grenadyjerów w pułku; książę Karol Szwarzenberg, z pułku piechoty księcia Wellingtona nro. 42, w pułku piechoty Wielkiego Mistrza Niemieckiego nro. 4; Jan Innershofer de Innhof, z pułku piechoty księcia Wellingtona nro. 42, inspektor nauk w akademii wojskowéj w Wiener-Neustadt, w pułku i na swojéj posiadzie; Wilhełm hr. Lichnowski, z pułku piechoty księcia Gustawa Wazy nro. 60 i Antoni Szerełem, z pułku huzarów Palatyna nro. 12, obadwa w pułku.

Podpułkownikami zostało 6 majorów; majorami 10 kapitanów i t. d.

Z Pesztu w maju 1834. — W maju 1834 przybił do brzegu Pesztu nowy statek dunajski o dwunastu wiosłach, Tiinde, z żaglami, który hrabia Szczepan Széchényi, powracający z Anglii, kazał tamże dla węgiersko-dunajskiego towarzystwa żeglugi parowéj zbudować i tu sprowadzić. Statek ten będzie służył do utrzymania związków pomiędzy Berzaszką i Orsową, dopóty, dopóki ciasne brzegi Dunaju, na owém miéjscu niebezpieczne, nie zostaną rozszérzone. Hr. Széchényi, bawiąc w Anglii przez kilka miesięcy, zakupił dla wsparcia żeglugi parowéj na Dunaju machiny parowe i inne narzędzia i aparaty za 100,000 f. s. (1 milijon zr. w m. k.) Przed odjazdem swoim (jak mówi *Globe*) miał zaszczyt, iż go jego królewiczowska wysokość, książę Sussex, przyjaciel wspiérania kultury krajowéj i zagranicznéj na obiad zaprosił.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### Hiszpanija.

Gazety angielskie zawiérają list z Aranjuez z d. 13. maja, donoszący między innémi: Ratifikacyja poczwórnego traktatu do uspokojenia obudwóch królestw półwyspu ze strony jego cesarskiéj mości księcia rejenta Portugali została dzisiaj rano przez posła portugalskiego, p. Sarmento, dworowi Aranjuez i posłom Francyi i Anglii urzędownie udzielona. Odpis traktatu, dołączony do ratyfikacyi portugalskiéj zga-

X

dza się aż do jednego wyrazu, dosłownie z oryginałem, na który zgodzili się i takowy podpisali pełnomocnicy cztérech mocarstw w Londynie. W ratyfikowanym traktacie wymieniony jest przywłaszczyciel jako »książę« ale nie jako »infant« Dom Miguel. Ponieważ ta odmiana nie sprawi zwłoki w wykonaniu traktatu, przeto zasługuje jedynie na uwagę jako znamię sposobu myślenia, podług którego jeden brat drugiego uważa.

*Messenger* donosi: List z Madrytu z d. 14. maja, któryśmy przed 4 dniami odebrali, donosi nam o wzburzeniu, panującém w gwardyi miéjskiéj. List, którego nam dzisiaj udzielono, wchodzi w tym względzie w niektóre szczegóły, podług których w skutek sporu między służącym margrabiny Goyeneche a żołniérzem milicyi miéjskiéj, którego źle traktował, został dom téj damy przez kolegów tego żołniérza oblężony.

Gubernator Madrytu, marg. d'Espeja, rozkazał królewskiéj gwardyi, rozprószyć gwardyją miéjską, oficér królewskiéj gwardyi okazał formalny opór i obadwa wojska obchodziły się z sobą po bratersku przy odgłosie: Niech żyje królowa! Niech żyje Izabella! Margrabia odmienił potém ton, a milicyje miéjskie, zatrzymawszy się jeszcze jakiś czas, odciągnęły, dając tym sposobem poznać, że się do jego rozkazów nie stosują. Słychać, że margrabia d'Espeja może być zastąpiony przez Espelatę szwagra p. las Amarillas.

Gazeta Madrycka z d. 21. maja zawiéra królewski wyrok z Aranjuez z d. 19., utłumiający cztéry dzienniki: *El Universal*, *El National*, *El Eco dela Opinion* i *El Tiempo*, ponieważ te dzienniki, jak dekret wyraża, poczynają rozszérzać nauki, sprzeciwiające się wyraźnie zasadom, zatwierdzonym przez statut królewski.

Gazeta Madrycka z d. 21. donosi daléj: »Jenerał Rodil zgromadził w d. 16. w Castello Branco wszystko wojsko, pod swojémi rozkazami będące, na którego czele wszedł do Portugalii, i zamyślał działać wspólnie z księciem Terceiry. Główna kwatéra ostatniego była w d. 12. w Auciao, w d. 13. przybył do Rescha, a w d. 14. wszedł do miasta Tomar, które migueliści opuścili. W d. 16. nie było wiadomości ani w Castello Branco ani w Valencia de Alantara, czyli Don Carlos opuścił Chamusca, albo Dom Miguel Santarem. W d. 20. rozeszła się wieść w Madrycie, że Dom Miguel wraz z Don Carlosem posunęli się ku granicy hiszpańskiéj.

Pięć kolumn ruchomych ściga Merina, który znajdować się ma w okolicy Lerma. W d. 15. maja był ón w Rivilla del Campo, gdzie żądał żywności. Wojsko jego zeszło na 80 jazdy, w najnędzniéjszym stanie będących.

*Indicateur de Bordeaux* donosi z Bajonny d. 22. maja: Zumala careguy ucieka wciąż przed wojskami królowéj, i mało potrzeba siły do wypędzienia jego dwóch batalijonów za granicę francuzką. Musiały zostawić wszystkę swoję żywność. W niedzielę Zielonych Świątek napadł na nie jenerał Quesada, i zabrał onym 20 ludzi i wszystkie działa. Duchowni i inni stronnicy Don Carlosa w Nawarze ruszyli ku Bastan.

## Portugalija.

*Chronica* oportska donosi pod d. 14. maja co następuje: »Koimbra d. 8. maja: Cieszę się, iż wpanu mogę donieść, że weszliśmy tu dzisiaj, niedoznawszy żadnego odporu. Właśnie teraz dowiaduję się, iż pułkownik Vasconcellos wszedł do Figueira. Niebawem przywrócimy lądem związki z Lizboną.«

Druga sztafeta, która Koimbrę wczoraj wieczorem opuściła, przywozi depeszę, któréj treść jest następująca: »Vasconcellos wszedł dzisiaj do Figueira. Admirał musi do nas dziś z tego miasta napisać. Ze wszystkich stron przybywają licznie zbiegi.« Drugi list z tamtąd w tém samém piśmie brzmi jak następuje: »Powitani wystrzałami, odgłosem dzwonów i wyrażeniem się żywéj radości weszliśmy tu wczoraj. Damy ubrane były biało i niebiesko; lud, radością upojony, rzucał się w szeregi wojowników, ściskał ich jako swoich oswobodzicieli. Od czasu naszego wnijścia, t. j., od poranku dnia dzisiéjszego, aż do téj chwili stawiło się nam 60 oficérów, i 6—700 żołniérzy różnéj broni, aby służyli pod naszémi chorągwiami. Dowiaduję się w téj chwili, że naraz przybyły pułki 37 jazdy i 52 piechoty. Nasz wielce ukochany jenerał ma świetną straż honorową z wojsk hiszpańskich, kirasyjerów, ułanów i lekkiéj jazdy. Minęło już państwo miguelistów i karlistów; połączone wojska Hiszpanii i Portugalii położą koniec téj igraszce.« Trzeci list donosi, że w Koimbrze znaleziono wiele amunicyi lecz mało żywności.

*Courier* z dnia 24. maja umieścił z listu z Pernes z dnia 29. kwietnia następujące szczegóły o przybyciu i pobycie infanta Don Carlosa do Chamusca, niedaleko Santarem: Pernes dnia 29. Kwietnia. Donosiłem wpanu niedawno, że Don Carlos przybył w dniu 19. kwietnia do Chamusca; jeszcze ciągle tam bawi i nie myśli się z tamtąd oddalić. W dniu 25. udał się był

do Santarem, lecz wieczorem znowu powrócił. Słychać powszechnie, że chce przekonać Dom Miguela, że jego przeciwnicy są przerażeni i że bez zewnętrznéj pomocy nie będzie w stanie utrzymać się przeciwko nim; dla tego proponuje, aby Dom Miguel zebrał wszystkie swoje siły i z niémi wszedł do Hiszpanii, gdzie się spodziewa skutku, i przyrzeka mu, że, skoro osiędzie na tronie hiszpańskim, pośle dostateczną siłę wojska, aby Dom Miguela znowu osadzić na tronie Portugalii. Chociaż nie mogę ręczyć za prawdę téj wieści, wszelako nie uważam jéj za bezzasadną; muszę atoli uczynić uwagę, że na teraz nié ma najmniéjszego podobieństwa, aby Dom Miguel przystał na tę propozycyją. Zważywszy charakter Dom Miguela, nic mię niebędzie dziwiło, że, jeźli przyjdzie do ostateczności, połączy się z Don Carlosem ze swoimi do rozpaczy przywiedzionymi stronnikami; atoli Portugalczycy taki mają wstręt ku Hiszpanom, że opuściłaby go większa część wojska, gdyby ten plan chciał wykonać, a wojsko jego takby się zmniéjszyło, że nie mógłby się odważyć na pochód do Hiszpanii. Po stronnikach Don Carlosa, których ma przy sobie, nie można się wielkiéj pomocy spodziéwać, ponieważ ich liczba, wraz z 30 dobrze oporządzonymi jeźdźcami nie wynosi 12 do 14000 ludzi, których trzecią część wynoszą oficérowie. — Jazda jego jest dosyć porządna, lecz piechota jest w nędznym stanie. Wojsko to pobiéra żywność od władz portugalskich, lecz te są niezmiernie oszczędne a położenie ich będzie bardzo nieszczęśliwe, gdy się ich fundusze wyczérpają. W ucieczce z Guarda do Abrantes utracili prawie wszystkie swoje tabory; większa część nic nie ocaliła, jak tylko suknie, które mieli na sobie, i mieli się za szczęśliwych, że mogli ocalić życie. Don Carlos z trudnością sam uciekł z Guarda i utracił swoje tabory, między któremi znajdowały się kosztowne przedmioty, mianowicie także znaczne summy pieniężne. Ponieważ utracił wszystkie swoje powozy, musiał z małżonką swoją i dziećmi uciekać na koniu do Abrantes.

## Wielka Brytanija i Irlandyja.

Najnowszy dziennik *Galignani's Messenger* z d. 28. maja umieszcza wyimki z gazet londyńskich z d. 26. maja: Najważniéjszémi są w tych numerach różne doniesienia o niesnaskach w ministeryjum angielskiém względem użycia dochodów kościoła irlandzkiego. Listy prywatne mówią, że d. 26. wieczorem panowała opinija, iż pomieniona różnica zdań nie sprawi na teraz odmiany w gabinecie, a gdyby nawet nastąpiła, ograniczyłaby się na rezygnacyi sekretarza stanu do osad, pana Stanley, który, jak słychać, obowiązał się publicznie, że nie zezwoli na użycie własności kościoła na inne jak tylko na kościelne cele. *Courier* pisze: Rezolucyja pana Ward, która jutro ma być na obrady wniesiona, objaśni rzecz i okaże rzetelność i szczérość rządu i postanowienie, że nie chce tego pytania odkładać. Rzeczona rezolucyja brzmi w sposobie następującym: »Protestancka biskupia hierarchija w Irlandyi przewyższa duchowne potrzeby protestanckich mieszkańców; ponieważ należy do rządu, urządzić podział w sposobie, jaki parlament oznaczy, przeto izba jest tego zdania, aby świecka posiadłość kościoła irlandzkiego, jak jest teraz prawnie ustanowiona, była zmniéjszona.« *Sun* wyraża się w téj mierze: »Dziennik *Times* odkrył nakoniec, co publiczność już dawno wiedziała, a lord J. Russel przeszło od miesiąca oświadczył, mianowicie, że zachodzą różnice zdań w gabinecie względem użycia zbytecznych dochodów kościoła irlandzkiego. Byłoby nam przykro, gdyby dwaj zręczni i pożyteczni członkowie gabinetu, różniący się w téj mierze od swoich towarzyszy, poczytywali się być obowiązani, złożyć swoje urzędy. Wystąpienie ich byłoby stratą dla gabinetu, lecz zupełne utracenie publicznego zaufania byłoby jeszcze większą i nienagrodzoną stratą. Kościoł musi być reformowany i wszystkie zbyteczne dochody muszą być na prawdziwie narodowe cele użyte; żadne ministeryjum, które się temu sprzeciwia, ani się miesiąca nie utrzyma. Niczego się nie obawiamy dla rządu, który się chwycił téj strony. Mówiono o wnijściu pana Peel do ministeryjum, i słychać, że książę Richmond przeszedł z panem Stanley i Sir J. Graham do opponentów.«

Jak słychać, hrabia Medem, który umieszczony był przy poselstwie w Paryżu, mianowany jest tymczasowie ces. rossyjskim sprawującym interesa na król. angielskim dworze. Następcą księcia Lieven w jego wysokiém dyplomatyczném poselstwie naznaczają hrabiego Orłowa.

Jak wiadomo, mówił niedawno p. O'Connell bardzo umiarkowanie o stosunkach irlandzkich. Pismo dublińskie utrzymuje teraz, że o zbliżeniu się przez tę mowę agitatora do ministrów wié co następuje: Lord Ebrington i Sir Francis Burdett odwiédzili w d. 7. lorda Grey i zwrócili jego uwagę na pomyślne nadzieje, jakie owa mowa sprawiła względem załatwienia irlandzkiego pytania o dziesięcinach. Inna osoba do tego upoważniona odwiédziła

pana O'Connella. Skutek tych komunikacyj był ten, że rzeczony gentleman okazał gotowość, wszystkiémi w mocy swojéj będącémi środkami przyczynić się do uspokojenia Irlandyi. Warunki, które położył, były: użycie dochodów kościoła na inne, nie kościelne, cele, reforma gmin i porównanie administracyi sprawiedliwości w Anglii i Irlandyi.

## Francyja.

Król postanowieniem swojém z dnia 25. maja mianował pana Rozet, adwokata przy królewskim sądzie paryzkim, prefektem w Aveyron, w miéjsce pana Guizard.

Marszałek minister wojny wydał rozkaz, który wszystkim dowodzącym jenerałom lejtnantom, gdyby spokojność publiczna zagrożona była kary godnemi zabiegami, daje prawo rozporządzenia częścią lub wszystkimi urlopowanymi wojskowymi, bez odniesienia się.

P. Dupin, jak *Messager* donosi, opuścił w d. 20. maja pałac prezydenta izby deputowanych, i w dniu 24. wieczorem pojechał do Anglii, gdzie ma zabawić miesiąc.

*Courier de Lyon* czyni uwagę pod dniem 21. maja: Godne opłakania rozwiązanie pytania w izbie deputowanych względem wynagrodzenia mieszkańcom Lugdunu, wydaje już swoje owoce. Już zaniesiono kilka prawnych żądań przeciwko rządowi, który poradnicy ofiar naszych rozruchów ciągle za jedynie odpowiedzialny uważają. Niektórzy robią sobie pretensyje wraz do rządu i miasta. Zdanie sądów, jak zapewniają, jest jednomyślne, odrzucić zastosowanie ustawy z Vendemiere, i zniszczenia, uczynione przez wojsko i artyleryją, uważać za zabranie własności w interesie publicznego pożytku, który, wedle konstytucyi, obowiązuje rząd wynagrodzić tych, którzy przez to ucierpieli.

Dziennik *Garde National de Marseille* donosi z Malty: Angielska flota stoi tu na kotwicy. Jest ona pod dowództwem admirała Josiach Rowley i odpłynie za 5 lub 6 dni. Składa się zaś z okrętów następujących: Caledonija o 120 działach (okręt admiralski) i Brytanija o 120, Thunderer o 84, Malabar o 74, Edinburgh o 74, Talavera o 74, Alfred o 50 i Scout o 20.

*Messager* proponuje w obszérnym artykule, postawić posąg jenerała Lafayette na kolumnie, mającéj być wzniesioną na placu Bastyli, i radzi rządowi, aby przy tém życzeniu obywateli zrobił inicyjatywę. Inny dziennik chce wiedzieć, że rząd ma zamiar, z powodu uroczystości dorocznéj trzech dni, ułożyć w tym względzie projekt do ustawy.

*Journal des Debats* gani zamiar króla Belgów obrania sobie następcy i związania tym sposobem na przyszłość Belgijum ostatecznem głosowaniem izb obudwóch. Ma on nadzieję, że zamiar ten jest jedynie hypotezą, albowiem ta rzecz dałaby powód do ostrych rozpraw.

## Belgijum.

W Bruxelli rozeszła się wieść, że król zamyśla przełożyć izbom ustawę, oznaczającą następcę tronu, gdyby nié miał następcy z linii męzkiéj.

W dniu 23. przywieziono zwłoki następcy tronu z Laeken do Bruxelli. Nazajutrz odprawiono żałobne nabożeństwo w kościele S. Guduli. Pełnomocni ministrowie królów angielskiego i pruskiego; sprawujący interesa Austryi i Francyi, sekretarz francuzkiego poselstwa, książę Aremberg, ministrowie, sąd kassacyjny, wysoki sąd wojskowy, senatorowie, członkowie i obadwaj wice-prezydenci izby reprezentantów, gubernator prowincyi Brabanckiéj i burmistrz Bruxelli znajdowali się na téj uroczystości. Arcybiskup Mechleński, otoczony licznem duchowieństwem, przyjął u drzwi kościoła śmiertelne szczątki księcia, przyprowadzone w orszaku pogrzebowym z królewskiego pałacu. Po nabożeństwie, oficérowie, którzy trunnę nieśli, spuścili ją do grobu i na kamieniu, który go przykrywa, położono pieczęć.

W dniu 25. przyjmował król deputacyją izby reprezentantów, która mu podała adres żal wyrażający. Król dziękował, lecz już po piérwszych słowach tak był wzruszony, że nie mógł daléj mówić. Przyszedłszy cokolwiek do siebie, oznajmił deputacyi, że królowa całkiem jest boleścią ściśniona, i w końcu wyrzekł nadzieję, że opatrzność Belgijum nié opuści.

## Niemcy.

Gazety sztutgardzkie donoszą z dnia 29. maja: Dzisiaj rano o godzinie 6. wyjechała królowa jéj mość z księżniczką Augustą i orszakiem z tąd do Karlsbadu, dla używania tameczanych wód.

## Kraków.

*— Dnia 24. maja. —*

Jakkolwiek układ handlowy z dostojnym rządem Królestwa Polskiego, na lat ośm zawrzéć się mający, już blizkim jest końca; gdy jednak zwyczajne formy ratyfikacyi nie dozwolą go wprowadzić w wykonanie przed dniem 1szym czerwca, rząd nasz odebrał wiadomość, że kommissyja rządowa przychodów i skarbu reskryptem z dnia 17. b. m. i r. do l. 37,965 upowa-

żniła komory pograniczne, jakotéż komorę główną Kraków, aby wszystkie wyroby i surowe płody tutejszego kraju, według zasad dawn. go układu, do Polski dopóty expedyjowały, dopóki nowy po onego zatwierdzeniu w wykonanie wprowadzonym nie zostanie; o czém się handlującą publiczność uwiadamia. (*Gaz. Kr.*)

## Królestwo Polskie.

Z urzędowego komissyi rządowéj spraw wewnętrznych, duchownych i oświecenia publicznego uwiadomienia o ustanowionym terminie stałym na dzień 15. czerwca każdego roku (o czém w urze. przeszł. (68.) Gaz. n. pod rubryką »Wiadomości handlowe itd.« pokrótce donieśliśmy), przytaczamy dodatkowo następujące szczegóły: Targ ten trwać ma dni cztéry, ważenie wełny będzie miało miéjsce na trzy dni przed rozpoczęciem targu. — Wełnę potrzeba starannie myć i ostrożnie pakować, bez targania run; odrzucać osobno braki, kudły żółte i tym podobne. Gdy zaś wełna tutejsza w najznaczniéjszéj części na handel zewnętrzny bywa przeznaczona, przeto ostrzega się, iż wantuchy czyli worki do wełny ani łatane, ani na zewnątrz szyte być nie powinny, gdy w razie wysełki za granicę trudność z tego powodu doświadczona być może, wzniecając u obcych pod względem policyi lékarskiéj obawę, czyli wełna nie została w drodze przepakowana, lub inną, z niezdrowych owiec pochodzącą, zastąpiona.

## Rossyja.

N. cesarz jmć rozkazał, aby znamienitemu rossyjskiemu poecie, rzeczywistemu radzcy stanu Żukowskiemu, który położył zasługi około wychowania jego cesarzowicowskiéj wysokości Wielkiego Księcia następcy tronu, płacono rocznie po 3000 rubli śrebrem, i to dożywotnie, ze skarbu państwa.

— *Z Odessy.* —

*Journal d'Odessa* z dnia 15. (27.) maja r. b. donosi: Marszałek Marmont wyjechał dziś rano z jenerałem hr. Witt do wojskowych kolonij w gubernii chersońskiéj, zkąd za kilka dni powróci.

Do Odessy nadeszła wiadomość w d. 9. z. m. o przybyciu austryjackiego statku parowego do Galaczu.

Celem rozmnożenia i ulepszenia stadnin w Nowéj Rossyi, zaprowadzone będą za najwyższém upoważnieniem, w mieście Chersonie wyścigi konne podług prawideł, przestrzeganych dotąd w nowych guberniach nowo-rossyjskich. Dzień 22. maja przeznaczony jest na tegoroczne wyścigi.

## Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

*Lwów.* — Na targu tygodniowym w poniedziałek dnia 9. czerwca było 160 wołów. Płacono za sztukę po 63 do 86 zr. w. w.; z tych jedna mogła wydać mięsa 12 1/2 do 15, łoju 1 1/2 do 2 1/2 kamieni.

---

*Zaleszczyki d. 6. czerwca* 1834. Od ostatniego doniesienia mego (obacz Ner 57. Gaz. Lwow.) następujące artykuły Dniestrem spławiono: Dnia 3. maja odpłynął zaleszczycki kupiec z dwoma próżnémi, 30 łokci długiémi, a 14 łokci szérokiémi, galarami, zbudowanémi w Maryjampolu, do Rossyi, na które miał w Oknie, w cyrkule czerniowieckim, brać zboże.

Dnia 12. maja puścił się kupiec zaleszczycki z trzema w Dowhiém zbudowanémi, równie 30 łokci długiémi a 14 szérokiémi galarami, do Rossyi, na które miał brać zboże w Doroszoutz na Bukowinie.

Dnia 17. maja przechodził tędy rossyjski kupiec chocimski z trzema galarami, ładownémi 150 korcami żyta i 50 korcami owsa, który się zatrzymał w Dzwiniaczce naprzeciw Zaleszczyk i, wziąwszy na nie 300 korcy żyta i 450 korcy pszenicy, sprowadzonych z Bukowiny, odpłynął do Rossyi.

Dnia 19. maja przybył tu rossyjski mohilewski kupiec z jednym w Maryjampolu zbudowanym galarem i dwoma starémi łyżwami, a wziąwszy na nie 500 korcy żyta i 125 korcy pszenicy, puścił się do Rossyi.

Dnia 21. maja popłynął rossyjski chocimski kupiec z cztérma w Haliczu zbudowanémi, 32 łokci długiémi, a 14 do 15 łokci szérokiémi galarami, do Rossyi; na każdy z nich wzięto w Horodnicy 400 korcy żyta i pszenicy.

Dnia 22. maja popłynął rossyjski kamieniecki kupiec z jednym w Haliczu zbudowanym, 28 łokci długim, a 12 do 13 szerokim galarem; naładowawszy nań w Dźwiniaczce 500 korcy z Bukowiny sprowadzonéj pszenicy, do Rossyi.

Dnia 23. maja przybył tutaj zaleszczycki kupiec z trzema w Maryjampolu zbudowanémi, 30 łokci długiémi, a 15 łokci szerokiémi galarami; na jednym z nich znajdowało się 200 korcy żyta i tyleż hreczki; dwa inne zaś wzięły w Dźwiniaczce 500 korcy żyta i 500 pszenicy. Wszystkie odeszły do Rossyi.

Dnia 24. maja odpłynął z tąd kupiec kamieniecki z jednym w Haliczu zbudowanym galarem, ładownym 400 korcy żyta i 100 korcy pszenicy, i z jedną w Zaleszczykach z drzewa

dębowego zbudowaną pletwą przewozową, mieszczącą 110 korcy żyta, do Rossyi.

Tak zboże ozime jako i jare, które się pokazało, uciérpiało bardzo przez nadzwyczajną posuchę, a lubo niedawno dészcz całą dobę padał, przecie nie wiele to zbożu pomogło, ponieważ nieustanny wiatr wysuszył zupełnie ziemię, a przejmujące zimno, które po tém nastąpiło, wstrzymało wegietacyję. Nie można sobie zatém ani ze zboża, ani z siana wiele obiecywać.

---

*Stanisławów d. 8. czerwca.* Na tutéjszym jarmarku było do 3000 wołów. Ceny były prawie takie same, jak w Wojniłowie, gdzie daleko lepiéj płacono, jak w Ołomuńcu. Kupowano tu na sposób ołomuniecki, iż kupcy po kupnie dzielili się, lub w kompanii w drogę wysłali, ażeby zmniéjszyć konkurencyję kupujących. Okazuje się potrzeba, ażeby mniéj wołów zimowano w Galicyi. Chów bydła w niemieckich krajach tak mocno się wzniósł, iż pomimo nieprzepełnionych targów w Ołomuńcu, mało kupują, czyli nie potrzebują, osobliwie Czechy w tym roku mocną różnicę zrobiły dotąd bardzo mało kupując. Pokąd nie zmniéjszy się liczba kupujących woły na stajnie, potąd zagraniczny wół będzie drogi, gdyż otwiéra się na niego potrzeba ołomuniecka i krajowa, gdzie więcéj zostaje, jak tam idzie; z tąd konsekwencyja, iż są droższe, jak na wiosnę, gdyż wtedy wszystkie stajnie w ciągu jednego, lub dwóch miesięcy sprzedają się, a zatém mięsa większy dostatek, jak potrzeba. Gdyby w kraju każdy obywatel zamiast 100 wołów postawił 40 na wypasie, wziąłby nieochybnie tyle za zimowlę 40 wołów, ile teraz bierze za 100; tym jednym tylko sposobem można będzie przyjść do tego, aby wół spadł z tak wysokiéj ceny za granicą. Dwa lata dosyć doświadczenia dać powinny. W roku 1833 albo nic nie brano za zimowlę, lub bardzo mało; tego roku mniéj wołów zimowano, jak w przeszłym, jednak jeszcze więcéj, jak konsumcyja potrzebuje, i dla tego, chociaż za zimowlę zostało, jednak rzadki wypadek, by odpowiedziało kosztom. Jeżeli będzie kraj utrzymywać tyle, ile konsumujący potrzebują, obydwom stronom dogodzi się. Weźmy przykład z jarmarku wojniłowskiego: zwykle bywało 10, 12 do 14,000 wołów; najczęściéj każdy narzékał, bo ci, co kupili, nie mogli zarobić dla przepełnionych targów w Ołomuńcu, sprzedający zaś skarzyli się na taniość; tego roku nie było 9000 wołów; płacono drogo w proporcyi ceny ołomunieckiéj, ale że mało poszło prosto do Ołomuńca, więc i ci, co drogo zapłac[illegible], zarobili, i ci, co do paszy kupili, mają widoki zarobku, bo tylko tyle jest w paszach, ile prawdziwa potrzeba wymaga. O téj prawdzie łatwo przekonać się można, i chociaż gorzelni przybyło, chociaż dla uprawy pól każdy stara się więcéj trzymać bydła, jednak z lepszym zyskiem będzie, gdy kraj mniéj wołów na wywarach wypasać będzie, a dla uprawy roli chów bydła zaprowadzony zniży ceny bydła zagranicznego, które zazwyczaj drogie. — (Do tego dodaje Redakcyja, że zbywającą brahę obrócić można na hodowanie owiec, których chów się teraz z widocznym zyskiem dla gospodarstwa rozszérza.)

---

*Nowy Sącz d. 6. czerwca.* Na dzisiéjszym targu naszym płacono za korzec pszenicy 7 zr. 15 kr.; żyta 5 zr. 45 kr.; jęczmienia 5 zr.; owsa 4 zr.; ziemniaków 1 zr. Cetnar siana 3 zr. Garniec okowity na 30 grad. 1 zr. 6 kr. w. w.

Na zboże nié ma znacznego pokupu; równie i wódka nie drożeje, bo jéj mało wywożą, a kartofli jeszcze dosyć jest zapasów.

Chociaż cały przeszły miesiąc był bardzo suchy, przecież oziminy dosyć pięknie stoją. Wiosienne zasiewy tylko dla braku dészczu wiele uciérpiały, a szczególnie poźniéjsze.

---

(*Journal d'Odessa.*) Ceny zboża i innych płodów i wyrobów dnia 30. maja w Odessie:

Czetwert pszenicy miękkiéj 1go gatunku 22 1/2 do 23 1/2 rubl. ass.; dobréj 21 do 21 1/2 rubl. ass.; 2go i 3go gatunku 18 do 19 rubl. ass.; pszenicy twardéj 1go gatunku 26 do 27 rubl. ass.; dobréj 23 1/2 do 24 1/2 rubl. ass.; kukurudzy 19 do 20 rubl. ass.; żyta 22 do 22 1/2 rubl. ass.; jęczmienia różnego gatunku 14 do 15 rubl. ass.; owsa 15 do 16 rubl. ass.

---

## WIDOWISKA we LWOWIE.

**Teatr niemiecki.** — Dziś: W teatrze letnim, w ogrodzie pojezuickim (jeżli pogoda posłuży) dane będzie na dochód panów Binder i Gaurier przedstawienie sztuki, pod tytułem: *Die Bestürmung der Festung Xiopolibolemaservoladi, oder: Darum keine Feindschaft,* z pantomimą, dyalogiem, ogniem sztucznym i ewolucyjami; przedtém: *Das Fest der Handwerker,* krotochwila w 1 akcie. — W przypadku niepogody, dana będzie w teatrze miejskim wielka komiczna opera we 3 aktach, pod nazwą: *Die Braut, oder: Verfolgung und Edelmuth.*

**Teatr polski.** — Jutro: *Piękność zgubą,* dramat w 5 aktach.

---

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.